Jeździec i Hodowca

*Tygodnik Ilustrowany*

**Rok X.** **Warszawa, dn. 20 czerwca 1931 r.** **Nr. 25**

ESSOR, og. kaszt. (Bafur — Elaunay po Delaunay) ur. 1928 r. w st. Alfreda hr. Potockiego, własność Konstantego hr. Zamoyskiego—ZWYCIĘZCA DERBY 1931 r. w Warszawie (żok. Magdaliński).
*(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).*

# Nagroda Derby i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy dość pięknej pogodzie, torze dobrym i dużym napływie publiczności rozegrane zostały dwie najpoważniejsze nagrody letniego sezonu. Ze stawki trzyletniej b. licznej i zdaje się b. wartościowej, stanęło do startu Derby dziesięć ogierów, mogących pochwalić się przeważnie poważnymi wyczynami. W paddocku błyszczał zdrowiem i świeżością Beduin II, Essor i Duce, Wagram wyglądał cokolwiek przemęczony, pozatem kondycja wszystkich ogierów była doskonała.

Po dobrym starcie ruszyły leader'y Jordan i Efur, nadając ostry początek gonitwie, za nimi podąża najbliżej Wagram i Stabil oraz grupą pozostałe z Duce, Hermesem II i Jaremą III na końcu. Na przeciwległej prostej obraz ten sam, lecz IV miejsce zajmuje już Beduin II, tempo gonitwy, regulowane przez Efura (Szyszkowski) słabnie, co zdaje się być korzystne dla idącego za Beduinem II, Essora. Przy stajniach Efur odpada, stawkę zaś prowadzić zaczyna Jordan, do którego zbliżają się Wagram i Beduin II i te dwa ostatnie ogiery wyprowadzają stawkę na prostą; tu zaraz Beduin II mija Wagrama, za nim tuż idzie Essor, pozostałe blizko zgrupowane ze zbliżającym się Duce. W połowie prostej pokazuje się na froncie Essor (tempo znów ostre) i prowadząc do końca wygrywa gonitwę bardzo pewnie o 3 długości od pobudzanego Beduina II, za którym w odstępie 2½ długości kończy Duce, któremu omal trzeciego miejsca nie odebrał doskonale, lecz być może zapóźno, finishujący Drum.

Czas gonitwy rekordowy, przebieg pomimo dużej ilości uczestników niezmącony żadnym incydentem. Zwycięzca jest hodowli Alfreda hr. Potockiego, matka zaś Essora wywodzi się ze stada M. Jędrzejowicza.

Właścicielowi derbisty K. hr. Zamoyskiemu winszowano gorąco. Cała Polska hodowlana złączyła się zapewne w życzeniach, a były do tego powody: wygrała bowiem stajnia oparta o mocne podłoże hodowlane, podłoże mogące poszczycić się tradycją niebylejakiego stada, stada Kruszyna-Widzów; wygrała stajnia nieszczędząca nakładów i (jak to widzieliśmy w szczególności jesienią roku ub.) kompletująca swój skład pierwszorzędnym materjałem, nie bacząc na cenę. Tak więc Polska hodowlana wyczuwa, iż atuty, które los dał w ręce powyższej stajni, będą użyte w pierwszym rzędzie na rozbudowę hodowli, co, niestety, dotychczas nie wszędzie miało miejsce. Powodów więc do radości było niemało. Kierownictwo stajni, trener S. Żuber, żokej Magdaliński zasłużyli na najwyższą pochwałę.

Doskonały wyścig zrobiły: stopniowo poprawiający swe miejsce Beduin II, Duce, idący dużem kołem, dla którego równy, ostry wyścig byłby zapewne odpowiedniejszym, Drum, zbyt mało może jeszcze robiony z powodu przerwy wiosennej w treningu; Wagram, mający dobrą w wyścigu pozycję, zawiódł na derby dystansie, nie wydaje się być u szczytu swych możliwości, Efur, a w szczególności Jawor, odegrały w wyścigu swoją rolę.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 8. ESSOR, og. kaszt. ur. 1928 r. w st. Alfr. hr. Potockiego | Bafur 20 | Fervor 16 | Galtee More 5 | Kendal 16 | Bend Or 1 |
| | | | | | Windermere 16 |
| | | | | Morganette | Springfield 12 |
| | | | | | Lady Morgan 5 |
| | | | Festa | St. Simon ● 11 | Galopin 3 |
| | | | | | St. Angela 11 |
| | | | | L'Abbesse de Jouarre | Trappist □ 1 |
| | | | | | Festive 16 |
| | | Bracing Air | Hannibal 1 | Trachenberg 14 | Flibustier 5 |
| | | | | | Dirt Cheap 14 |
| | | | | Zama | Hermit □ 5 |
| | | | | | Sonsie Queen 1 |
| | | | Butterfly Dance | Saraband 14 | Muncaster 16 |
| | | | | | Highland Queen 14 |
| | | | | Mariposa | Martagon 16 |
| | | | | | Lady Gower 20 |
| | Elaunay | Delaunay 11 | Fortunio 18 | Isonomy 19 | Sterling 12 |
| | | | | | Isola Bella 19 |
| | | | | Formalité | Hermit □ 5 |
| | | | | | Formosa 18 |
| | | | Pet | Peter 9 | Hermit □ 5 |
| | | | | | Lady Masham 9 |
| | | | | Gentle Zitella | Blair Athol 10 |
| | | | | | Pet 11 |
| | | Rose d'Amour | Con amore 2 | Matchbox 22 | St. Simon ● 11 |
| | | | | | Match Girl 22 |
| | | | | Grisette | Pásztor 7 |
| | | | | | Annetta 2 |
| | | | Rose Bernd | Gomba 22 | Dictator 5 |
| | | | | | Y. Tripaway 22 |
| | | | | Fair Rent | Wisdom 7 |
| | | | | | Reciprocity 8 |

Pocieszającem jest dla nas, iż Bafur, który tak świetnie zadebiutował w r. ub. pokazał, iż może dawać potomstwo, biegające z powodzeniem w dystansowej już próbie, lecz najwięcej cieszy nas stawka cała, którą oglądaliśmy w Derby gonitwie, stawka, która zdaje się świadczyć, iż poziom całego rocznika nie jest zły i podczas, gdy w Niemczech biadają, iż klacze są lepsze od ogierów, iż niema czołowych koni w stawce, u nas jest zdaje się wprost przeciwnie; nawet, jeżeli nie wierzyć absolutnej wartości rekordów w roku bieżącym, mamy dość na to innych dowodów.

To przeświadczenie, iż jesteśmy na dobrej drodze, iż osiągnęliśmy już pewne rezultaty (co właśnie stwierdziła najdobitniej gonitwa Derby) — napawa hodowców otuchą i nadzieją, iż czynniki, stojące u steru naszej nawy państwowej, zrozumieją, iż rzecz cała nie może być zaprzepaszczoną i że w dzisiejszym, ciężkim do przebycia okresie, cała hodowla krajowa zwraca się do tychże sfer

z sygnałem S. O. S. w interesie przedewszystkiem obrony Państwa, która bez konia jest zupełnie nie do pomyślenia.

Nagroda Prezydenta Rzeczypospolitej miała przebieg o wiele mniej skomplikowany; idący za Szeryfem, Colombo, doskonale czujący się na suchym torze, w ostrej gonitwie przed trybunami minął leader'a, pociągając za sobą wkrótce i Groma II; na przeciwległej prostej Colombo, Grom II i Szeryf idą blisko siebie, u stajen Colombo zaczyna oddalać się, Casanova przechodzi na miejsce drugie i pobudzany usiłuje dojść do przeciwnika, lecz Colombo, łatwo się oddalając, przoduje przed celownikiem o 3 długości w czasie rekordowym, w odstępie trzecim kończy Grom II, dla którego mocny wyścig nie był zbyt odpowiedni, za nim Szeryf. Essora udekorowano błękitną wstęgą derbisty, Colombo otrzymał wstęgę o barwach narodowych z godłem państwowem. P. M. Berson, właściciel zwycięzcy, dużej stajni i stada, nieżałujący dużych nakładów na zakup materjału biegającego i stadnego, jeden z najdawniejszych naszych hodowców, odbierał zasłużone powinszowania, których nie szczędzono również kierownictwu stajni. Trener W. Cieślak, żokej Stasiak, dwaj pierwszorzędni fachowcy, mieli szczęśliwy dzień w życiu.

Stary Fils du Vent, stojący u schyłku swego żywota, pokazał po raz niewiadomo już który swoją wysoką wartość, gdyż pozatem w polu Derby: Duce i Jordan z honorem broniły reputacji swego ojca, pięcioletni zaś Colombo, wśród tak małej liczby naszych starszych koni, zajął należne mu, czołowe miejsce.

Dyr. Dep. Chowu Koni w Min. Roln. inż Jan Grabowski
i Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce Michał hr. Komorowski.
*(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa)*

Rodowód Colombo, vide „Jeździec i Hodowca" Nr. 23, str. 344 bież roku. Niestety, brak miejsca nie pozwala nam na bliższy rozbiór rodowodów zwycięzców, co uczynimy jednak w końcu roku.

Dwie najważniejsze próby sezonu letniego dobrze spełniły swoje zadanie!

# Z TYGODNIA.

**Wtorek, 9 czerwca.**

W gonitwie płotowej nieoczekiwaną zwyciężczynią okazała się Izyda, która idąc cały czas z Nevą, pobiła ją łatwo o trzy długości.

Następny wyścig miał być pojedynkiem pomiędzy Gortyną i Jachtem II, który jednak wyłamał tracąc dużo; Gortyna nie niepokojona przez współzawodnika wygrała dowolnie.

W gonitwie ostatniej kategorji drugą nagrodę z rzędu zdobył Oleś, który wyszedł na ostatnim zakręcie i pobił bardzo łatwo o kilka długości Hermesa; w odstępie Locarno.

W nagrodzie pozagrupowej dla 3 l. i na dystansie 1600 mtr. wystąpiła przedstawicielka zeszłorocznej first classe dwuletniej Narta, która miała do pobicia trzy wartościowe ogiery: Jawora, Firley'a i Shou Shou. Do połowy przeciwległej prostej prowadził Shou Shou, następnie wyszedł na czoło Jawor, za którym podążył Firley, naprzeciwko głównych trybun, idąca z tyłu

**Narta zrobiła swój pamiętny z roku zeszłego rush,**

bijąc łatwo o trzy dłogości Jawora, za którym w odstępie kończył Firley i Shou Shou.

Narta zatem doszła, jak widzimy, do formy i powinna być groźna obecnie w najlepszem towarzystwie, zarówno wśród klaczy, jak i ogierów.

Francuski Mospan, idący za Lovelace'm, minął na zakręcie leader'a, wydzierając mu pewnie zwycięstwo o 1½ długości.

Następną gonitwę wygrał b. bliski kuzyn Narty Nurt, który minął na prostej prowadzącego tutaj Dri Dri i okazał się zwycięzcą, bijąc u celownika w walce o ½ długości silnie nacierającego nań Jontka.

W ostatniej gonitwie dnia tryumfowała ponownie Gwiazda, która idąc z tyłu pobiła na prostej finishem o ½ długości Delfina, który z kolei odrzucił w tył Fenomena.

Dwie gonitwy wygrały konie stada p. L. Orpiszewskiego (Narta i Nurt), pochodzące po Double Up'ie, dwie — dzieci King's Idler'a (Gortyna i Oleś), dwie ż. Fomienko (Narta, Gwiazda).

**Czwartek, 11 czerwca.**

W pierwszej gonitwie dla 3 l. Adam wraz z Erbą, prowadząc, oddzieliły się od reszty pola, naprzeciwko zaś tanich trybun Erba łatwo wyprzedziła pobudzanego silnie Adama, bijąc go o długość; pozostałe w odstępie.

Prowadzącą gonitwę Harpunę (na zmianę z Błękitnym) naprzeciwko głównych trybun łatwo sforsowała Mary Lou, bijąc ją o 2 długości.

Dość ciekawe pole zebrała następna gonitwa porównawcza na dyst. 2100 m.. Prowadzi Jokohama, za nią podąża Jupiter, którego zaraz zmienił Jasieńczyk, trzecim idzie Chapeau Bas, na prostej dwa ostatnio wymienione ogiery idą w walce, w rezultacie Chapeau Bas uzyskuje przewagę o łeb, w odstępie kończy Jokohama, przed Jupiterem, pole zaś zamyka 4 l. Piruet.

W pozagrupowej gonitwie dla 4 l. i st. na dyst. 1600 m. wyszły do startu 4-letnie: Grażyna, Osoba z Inteligencji i Roi Barde oraz 5 l. Fordon. Prowadzi ostrem tempem Fordon (Gołowkin), z tyłu podąża Grażyna i Osoba z Inteligencji (Roi Barde pozostał na starcie). Na prostej, córka Parachute'a, podchodzi do leader'a i naprzeciwko głównych trybun (ż. Sakowicz)

**mija pobudzanego Fordona,**

bijąc go o pół długości, w odstępie kończy Osoba z Inteligencji.

Tak więc, córka Parachute'a i Błyskawicy, stada Krasne, trenowana przez W. Gawrona, dosiadana przez ż. Sakowicza, czterokrotnie występując w sezonie bieżącym, tyleż razy łatwo tryumfowała, bijąc kolejno: Dziką II, Nevę, Irydjona wreszcie Fordona. W. r. ub. w Oaksie pobiła ją o pół długości Ile de France, jako dwulatka zwyciężyła w nagr. Próbnej dla klaczy i Widzowa, gdzie pobiła Ile de France. Matka jej jest córką Batorego, a zatem zarówno ojciec, jak i matka Grażyny wywodzą się z krwi St. Simon'a.

W nagrodzie I-szej kategorji dla 4 l. i st., konie szły w porządku: Grzela, Paroman, Valibal, przy wyjściu na prostą

**Valibal łatwo sforsował Grzelę,**

wygrywając łatwo o długość, w odstępie trzecim Paroman.

W gonitwie ostatniej kategorji, faworyt Bojar II przeprowadził cały dystans i zdawał się wygrywać, gdy idąca w mocnym rzucie c. Harrier'a Valencia II wyrwała mu zwycięstwo u celownika o szyję.

Sprzedażną wygrał Fantomas (Gołowkin), przeprowadziwszy prawie cały dystans, drugie zaś miejsce odebrała Fircykowi finishująca Cudem Cudów, za którą kończył Fircyk, Brylant i pozostałe. Zwycięzcę nabyło za 3.300 zł. Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, odsprzedając go następnie p. Z. Woyciechowskiemu za 3.000 zł.

W ostatniej gonitwie przy równych prawie szansach szły Głuszec, Bohun II i West Nor West. Konie szły w kolejności: West Nor West, Głuszec, Bohun II, na początku prostej konie zbliżyły się do siebie, w rezultacie Głuszec pobił po walce o półtorej długości finishującego Bohuna II.

Dwa wyścigi wygrały pupile trenera J. Karwackiego (Valibal, Głuszec), dwa ż. Sakowicz (Mary Lou, Grażyna) i ż. Jednaszewski (Valibal, Głuszec), dwa — konie stada Krasne (Grażyna, Głuszec). Pola niezbyt liczne, tor mocno elastyczny, przechodzący chwilami deszcz.

**Sobota, 13 czerwca.**

Gonitwę płotową sprzedażną przeprowadził i wygrał z dużą przewagą Promyczek, nabyty na przetargu po wyścigu przez p. Z. Woyciechowskiego za 2.000 zł.

Wykazujący dobrą w bieżącym roku formę, Lovelace górował cały czas nad przeciwnikami, wygrywając swobodnie o 2½ długości przed Lopkiem, oraz walczącą parą Czuj Duchem II i Jerry. Niedawny zwycięzca nad Tyrem, Awiator w gonitwie na takim samym dystansie (1300 mtr.), idąc za Dickiem naprzeciwko głównych trybun, sforsował przeciwnika, bijąc go o 2 długości.

Varahandem i Presto III, w tym też porządku konie minęły celownik, Epsom swobodnie o 2 długości przed węgierskim Varahandem.

Dwie gonitwy wygrały konie stada p. R. Czaykowskiego (Lovelace i Kiss me Quick), oba pochodzące po nieżyjącym już Harsona, trzy — konie ze stajni publicznej (Promyczek, Lovelace, Illuminata), trenowane przez M. Małendę, dwa ostatnie z tych koni dosiadane przez ż. Pasternaka; dwa wyścigi wygrał również ż. Stasiak (Awiator i Dres).

**Start w tegor. Derby w Warszawie; od prawej strony: Beduin II, Stabil, Jordan, Drum, Hermes II, Essor, Jarema III, Wagram, Duce i Efur.** *(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).*

Idący z tyłu Dres około stajen przeszedł na miejsce drugie, zaś w połowie prostej wyszedł na front, bijąc łatwo o 7 długości Irrawadi'ego.

W nagrodzie I kat. dla 3 l. na dyst. 1600 mtr., dwukrotna zwycięzczyni i II-ga za Ersilją w „Wiosennej", Chyża (Dylik) miała do pobicia dwukrotnego również zwycięzcę Hafisa, Jachta II oraz zagraniczną córkę Dagora, Wisienkę. Córka Schalka i Csacsi przeprowadziła cały dystans, mając po za sobą Hafisa i Jachta II; na prostej

**Chyża z trudem utrzymała przewagę o ½ długości nad Hafisem,**

za którym kończył Jacht, a za nim Wisienka.

Kiss me Quick, w nowych barwach „Spółki 13", prowadził cały czas przed Sandomierzakiem, następnie zaś Pertharite'm, bijąc pewnie u celownika o 1½ długości finishującego Prunusa, za którym kończył Pertharite.

Idąca za Abbazią Illuminata, mając po za sobą Litkę, sforsowała na początku prostej prowadzącą Abbazię i w rezultacie pobiła u mety Litkę o $^3/_4$ długości.

W ostatniej gonitwie dnia Epsom prowadził przed

**Niedziela, 14 czerwca.**

Nagrody rozgrywane w dzień Derby i Prezydenta Rzeczypospolitej budziły naturalnie dużo mniejsze zainteresowanie, niż tamte dwie klasyczne próby.

W pierwszej gonitwie dnia stawkę prowadził Cyd, idący przed Jaxą, te dwa konie minęły pierwsze celownik z różnicą 2 długości.

W pozagrupowej gonitwie dla 3 l. na derby dystansie, przy wolnem początkowo tempie, prowadził Likurg przed As Coeur'em, naprzeciwko głównych trybun

**Jeziorna i Jawor minęły zdającego się wygrywać Amuleta,**

z różnicą szyi i 1½ długości. Tak więc Jeziorna odniosła trzecie kolejne w sezonie bieżącym zwycięstwo, bijąc wartościowych przeciwników.

W następnej gonitwie, idąca za Finiszem, Hekate na prostej wraz z Histryonem i Finiszem walczyła o zaszczyt zwycięstwa, w rezultacie Hekate pobiła o 1½ długości Histryona.

Córka Parachute'a, Huryska pobiła u celownika łatwo o $^3/_4$ długości Werduna, za którym w odstępie kończyła Doryda.

W pojedynkowej walce węgra Lu Friborna z Icy Wind do stajen prowadziła klacz, gdzie minął ją syn St. Becan'a, zachowując przewagę i wygrywając łatwo o pół długości.

ta B. W., Gerezę i faworyzowanego przez publiczność Olesia.

Dwie gonitwy wygrały konie stada Krasne (Hekate i Huryska), dwie ż. Magdaliński (Essor i Jeziorna), dwie

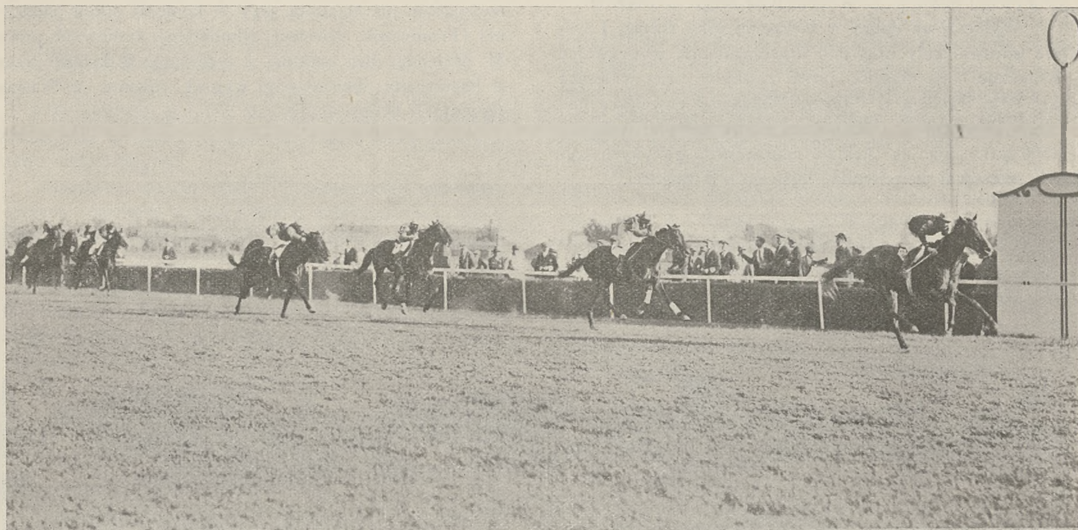

Finish tegor. Derby w Warszawie. ESSOR 3 l. og. kaszt. (Bafur — Elaunay) Konstantego hr. Zamoyskiego wygrywa Derby polskie, bijąc b. pewnie o 3 dług. Beduina II, Duce, Druma, Wagrama, Efura, Stabila, Jordana, Jaremę III, i Hermesa II. (*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

W ostatniej gonitwie dnia zarąbany w swej pierwszej gonitwie i mający przerwę w robocie syn Mości Księcia, Impas II, prowadząc czas cały pewnie o 1½ długości pobił, idącego za nim na drugiem miejscu Morgaj. Michalczyk (Huryska, Impas II), dwa wyścigi potomstwo Fils du Venta (Colombo i Jeziorna), dwa — Parachute'a (Hekate, Huryska), dwa pupile trenera S. Michalczyka (Cyd, Impas II).

---

# Dziewięćdziesięcioletnia rocznica wyśc. konnych w Warszawie.

W sobotę dnia 20 czerwca upływa 90 lat od czasu, gdy rozegraną została pierwsza gonitwa na polu Mokotowskiem.

Z racji tego jubileuszu myślę, że nie od rzeczy będzie przypomnieć dzieje „Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce" i niektóre ważniejsze momenty z jego życia.

Wyścigi, urządzane jako systematyczne i racjonalne próby dzielności koni, powstały w Polsce znacznie później niż w innych państwach zachodnich, a nawet niż w Rosji, datują się bowiem od roku 1841, kiedy powstało „Towarzystwo Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich w Królestwie Polskiem" z siedzibą swoją w Warszawie.

Pierwsze wyścigi odbyły się dnia 20 czerwca 1841 r. na polu, leżącem na prawo za rogatkami mokotowskiemi, czyli, w porównaniu z torem dzisiejszym, bliżej ul. Puławskiej.

W programie przewidziane były dwa dni zawodów po cztery gonitwy w każdym. Biegały konie stada Janowskiego, Namiestnika Paskiewicza, Władysława Wężyka, Bronisława Dąbrowskiego z Winnogóry w Poznańskiem, oraz oficerów pułku muzułmańskiego, konsystującego wówczas w Warszawie.

Zwycięzcą pierwszej i jednocześnie największej gonitwy była klacz Lady Stanhope, Władysława Wężyka, pochodząca po oryginalnym arabie Alabadżak, importowanym z pustyni dla cesarza Aleksandra I przez Emira Rzewuskiego, a nabytym następnie na reproduktora do Janowa, gdzie położył wielkie zasługi, dając szereg znakomitych klaczy, które biegały na torze mokotowskim, a następnie szły jako matki stadne do stadniny w Janowie. Krew Alabadżaka, przed samą jeszcze wojną światową, płynęła w niektórych koniach janowskich.

Dnia 21 czerwca odbył się drugi dzień wyścigów konnych z takim samym mniej więcej programem, co i poprzedni, na czem sezon danego roku zakończono.

Ogółem więc, w pierwszym roku istnienia wyścigów w Warszawie, odbyły się dwa tylko dni zawodów, w czasie

których rozegrano nagród na sumę 7.406 złotych polskich i 32 grosze. Koni biegało 20. Na czele wygranych stanęła stajnia Bronisława Dąbrowskiego z Winnogóry z sumą 2.700 zł. pol.

Początki, jak widzimy, były bardzo skromne. Na torze nie wziął udziału w gonitwach ani jeden koń pełnej krwi, te zaś które biegały należały do różnych typów i ras, a były nawet pośród nich poprostu fornale, jak ówczesne opisy o tem dość niedwuznacznie wzmiankują. Czytamy również, jako rzecz godną uwagi, że p. Dąbrowski „miał prawdziwego dżokeja w osobe Jacobsa", u innych bowiem właścicieli stajen jeździli parobcy, przystrojeni w barwne kurtki, lub też ubiory krakowskie.

Pierwszym prezesem Towarzystwa był generał Zygmunt Kurnatowski, którego w roku 1843 zmienił Aleksander Kuczyński, piastujący tę godność do roku 1856.

Początkowo wyścigi rozwijały się bardzo powoli. Jedną z główniejszych tego przyczyn, po za względami ucisku politycznego oraz natury ekonomicznej, była ogólna niechęć ziemiaństwa do konia angielskiego i angielskich metod hodowlanych. W Polsce od wieków hodowano konie t.zw. „rasy polskiej", o podłożu krwi orjentalnej i typ ten jaknajbardziej dogadzał potrzebom i upodobaniom polaków. Z koniem wschodnim związane były wspomnienia świetnej historycznej przeszłości, począwszy od wypraw wojennych na wschód i od pierwszego w Europie stada koni arabskich króla Zygmunta Augusta w Knyszynie, a kończąc na odsieczy Wiedeńskiej i wyprawach po konie do pustyni arabskiej przez Emira Rzewuskiego, księcia Sanguszki, hr. Juljusza Dzieduszyckiego i wielu innych.

Gdy wojny okresu napoleońskiego uwidoczniły znaczenie kawalerji, używanej w dużych skupieniach, rządy wszystkich państw kontynentalnych zaczęły zwracać baczną uwagę na racjonalną hodowlę koni w swych krajach i propagować metody, prowadzące do udoskonalenia ras i podniesienia ogólnego poziomu pogłowia końskiego. Powstają stadniny państwowe z cennym materjałem zarodowym, oraz zakładane są tory wyścigowe, na których przyszły materjał zarodowy przechodzi przez próby dzielności.

W Polsce rozwój ten szedł drogą nie tak prostą, jak w krajach innych, niezależnych politycznie. Rządy zaborcze, a szczególniej rosyjski, obawiały się niezmiernie wszelkiego zrzeszania się w stowarzyszenia, zwłaszcza elementu ze sfer ziemiańskich, w którym myśli o niezależności państwowej tkwiły z uporem fanatyzmu. Dlatego też z założeniem Towarzystwa Wyścigów, jako pewnej organizacji, jednoczącej element polski, nie było w Królestwie tak łatwo. Fakt, że powstało ono w r. 1841 przypisać należy w znacznej mierze szczęśliwej okoliczności, że ówczesny Namiestnik Królestwa, znany ciemięzca polskości, książe Paskiewicz był wyjątkowo zamiłowanym koniarzem. Konie nietylko lubił, ale również znał się na nich dobrze i sprawami związanemi z hodowlą zajmował się chętnie.

Jeszcze przed założeniem Towarzystwa urządzał w Warszawie wyścigi dla swoich oficerów, szczególniej z tak zwanego „pułku muzułmańskiego", który przyprowadził z sobą z Kaukazu, a który miał doskonałe konie turkomańskie i perskie. W wyścigach tych, nie mających oczywiście prawidłowej organizacji, a tembardziej celów hodowlanych, brały również udział konie i niewojskowych polaków, którzy sport ten uprawiali z zamiłowania. Wzmianki o tem, aczkolwiek bardzo ogólnikowe, przechowały się jednak w ówczesnej prasie warszawskiej. Wyścigi miewały miejsce

# Notatki
# ze wspomnień ziemianina hodowcy

(Ciąg dalszy).

P. Wacław Zaleski został mianowany ministrem dla Galicji, następnie w pół roku ministrem skarbu, równocześnie zastępował przez kilka miesięcy chorych ministrów: kolei i rolnictwa. Nie biurokrata łączył niezwykłe zdolności z niezmordowaną pilnością w pracy. Podziwiałem jego żelazną wytrwałość. Rano przychodził koło 9-ej do biura, w południe wnoszono mu skromny obiad, wydarzało się często, że podczas tej przerwy w posiedzeniach omawialiśmy wspólnie sprawy, mające być poruszane na popołudniowem zebraniu. Wyniki obrad trutynowaliśmy tego samego dnia wieczorem do godziny 8-ej, czasem i dłużej. W lecie jeździł razem z nami konno w góry do Łuczyny na przegląd młodzieży, pasącej się na halach.

Cesarz Franciszek Józef cenił go bardzo. W październiku 1913 r. nadał mu za położone zasługi tytuł hrabiowski, jedno z najwyższych i zupełnie wyjątkowych odznaczeń.

Zdrowie nie wytrzymało, przyszła choroba serca i wyczerpanie sił skutkiem przemęczenia. W r. 1913 wyjechał z polecenia lekarzy na wypoczynek do Meranu i tam 24-go grudnia życie zakończył.

Zgon jego przedwczesny pozbawił Polskę, w przededniu przeobrażeń dziejowych, niepospolitego męża, mającego nietylko wielką wiedzę, lecz i długoletnią rutynę.

Szefostwo sekcji chowu koni objął radca ministerstwa rolnictwa, również polak, p. Köller, który jednakże nie miał ani tego doświadczenia, ani tego wpływu w sferach rządowych, co jego poprzednik.

Pułkownik Merhal pomiarkował się odrazu z kim ma do czynienia — woził go na komisje, oddawał mu przewodnictwo pro forma, jednak z jego zdaniem zupełnie się nie liczył.

Znałem tylko dwa stada węgierskie, w Babolnie i Kisbér, obydwa państwowe.

Babolna mnie nie zachwyciła. Położenie idealne dla chowu koni, płaszczyzna okiem niezmierzona podzielona na pola kilkadziesiąt hektarów mierzące, wszystkie te plusy jednak nie były należycie wyzyskane. Piękne, po większej części siwe, araby, wypasione jak gałki, mało były wyruszane. Galopy 4 l. ogierów na miniaturowej arenie, wyglądały na przedstawienie umyślnie dla obcych przybyszów urządzane. Czwórka białych klaczy wiozła nas z kolei tempem iście proboszczowskiem.

Kisbér zrobiło wprost przeciwne wrażenie. Jukiery pół krwi, przysłane po nas do Babolny, smarowały jak szatany. Stado składało się głównie z koni pół krwi. Pełną krew reprezentowała pepiniera złożona z kilku klasowych reproduktorów i najwyżej 10 klaczy matek. Ogiery służyły

albo na ulicy Marszałkowskiej, wówczas jeszcze niebrukowanej, albo też za Łazienkami.

Po za temi wyścigami interesował się Paskiewicz żywo Janowem i przyczynił się w znacznej mierze do jego szybkiego rozwoju w latach trzydziestych i czterdziestych, sprowadzając stale dla stada cenny materjał zarodowy.

Namiestnik utrzymywał również i własną stadninę, a nawet w tym celu nabył niewielki majątek Wieliszew pod Warszawą, gdzie stado swe ulokował. Pozatem konie jego często przebywały w Janowie.

Zamiłowaniu więc Paskiewicza, w bardzo znacznej mierze, przypisać należy powstanie w roku 1841 Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.

Gdy wyścigi zaczęły się odbywać na torze mokotowskim, konie Paskiewicza brały w nich stale udział, święcąc niekiedy dość znaczne sukcesy.

Pierwsza ustawa Towarzystwa Wyścigów liczyła się z trudnościami, jakie miała przed sobą młoda i niepopularna w kraju instytucja, to też w § 38 zastrzegała, że narazie urządzane będą wyścigi tylko „dla koni rodu poprawnego, czyli tak zwanej pół krwi", oraz dla koni krajowych roboczych i włościańskich, wyścigi natomiast dla koni „krwi czystej" projektowano zapoczątkować dopiero w przyszłości. Lecz już w drugim roku istnienia Towarzystwa ogłoszoną została gonitwa dla „koni krwi czystej wszystkich krajów bez różnicy wieku", do której stanęło aż pięć koni, przyczem znalazły się pomiędzy nimi dwa importy z Anglji, jeden z Francji i jeden z Niemiec. Odtąd zawsze była conajmniej jedna gonitwa dla koni „krwi czystej", a z czasem oczywiście przeobrażenia w tym kierunku posuwały się coraz dalej na korzyść materjału angielskiego.

W roku 1842 przybyły na tor mokotowski konie barona Keudlla z Giełgudyszek na Żmudzi. Stajnia ta odgrywała w pierwszym okresie istnienia Towarzystwa wybitną rolę i przetrwała na torze warszawskim aż do roku 1871. Baron Keudell był jednym z pierwszych i żarliwszych propagatorów konia pełnej krwi angielskiej na ziemiach polskich. W Królestwie wybitne pod tym względem stanowisko zajął Andrzej hr. Zamoyski. Będąc na studjach w Anglji, zapoznał się z angielskiemi metodami hodowlanemi, które potrafił ocenić i wróciwszy do kraju stał się gorliwym ich wyznawcą.

W roku 1843 sprowadził z Anglji ogiera Recovery (Emilius — klacz po Rubens) oraz cztery źrebne klacze wszystkie pełnej krwi angielskiej i doskonałego pochodzenia. Stado to utrzymywane w Klemensowie stało się ośrodkiem konia pełnej krwi w Polsce, z którego czerpali hodowcy przez czas dość długi cenny materjał zarodowy. Niestety, z czasem stadnina ta rozpadła się, a materjał jej rozproszony został wśród poszczególnych hodowców Królestwa i Litwy.

W roku 1844 na torze wzniesione zostały po raz pierwszy stałe budynki, które przedtem rozbierano corocznie po skończonym dwudniowym zaledwie sezonie.

W ciągu lat następnych żadnych doniośliejszych zmian w dziejach wyścigów warszawskich nie było. Dopiero w roku 1850 obranym zostaje na stanowisko prezesa August hr. Potocki, który wniósł z sobą dużo inicjatywy i przyczynił się do znacznego rozwoju naszych wyścigów pod koniec lat pięćdziesiątych. Przedewszystkiem zwiększył sezon o jeden dzień tak, że odtąd odbywały się trzy dni wyścigów w roku, a nie dwa, jak to miało miejsce dotąd, odnowił następnie try-

---

przeważnie do użytku hodowców prywatnych, pokrywały oczywiście wszystkie tamtejsze klacze pełnej i pół krwi, z wyjątkiem przeznaczonych pod ogiery pół krwi, których było zwykle dwa dla wzmocnienia kalibru. Roczniaki pełnej krwi były sprzedawane na publicznej licytacji z zastrzeżeniem, iż nie wolno ich za granicę Węgier wyprowadzać. Młodzież pół krwi: ogiery przeznaczone były do węgierskich depôts, nadliczbowe klacze i wałachy szły w ręce oficerów na dogodnych warunkach spłaty.

Widziałem importowane: Bona Vista, Dunure, Slieve Gallion; urodzone w Austro-Węgrzech: Gaga, Kozma, Primas II, Pardon; z pół krwi: kasztanowatego syna Gunnersbury i gniadego syna Fenek'a. Stadnina pół krwi koścista o pokroju konia wierzchowego bardzo wyrównana.

Upoważniony przez dyrektora stada księżnej Ludwiki Bawarskiej, majora Otto Byschel, wybrałem się w czerwcu 1912 r. po Derby, z Wiednia do Sárvár. Dobra te leżą na Węgrzech w komitacie Eisenburg w dolinie Raaby i Pinki, rozłożone na 25 gmin.

Zwiedzałem nietylko stado, lecz i gospodarstwo na głównym folwarku. Gleba, z powodu wielkiej rozległości dóbr (50 klm. linji powietrznej) jest oczywiście rozmaita, od czerwonawego szutru do ciężkiej gliny. Podglebie stanowi glina z szutrem, tylko w dolinie Raaby i w zachodniej części znajduje się urodzajna cięższa ziemia. Gospodarstwo oparte głównie na chowie bydła (Simentalery i Algauery), uprawie pszenicy, jęczmienia, owsa i okopowych. Doskonale położone, nawadniane łąki, dają wraz z zieloną, na większą skalę produkowaną paszą, zadawalniające rezultaty. Turnus nawożenia pól 4 — 5 letni. Ślicznie wyglądała obora w Ujmajor, bez słupów i powały, na żelaznych szynach betonowana. W przemyśle mlecznym zastosowano ostatnie słowo najnowszych wynalazków. Własny wyrób sztucznego lodu; wspaniała mleczarnia, w której wyrabiał się ser Romadour.

Żałowałem, że miałem stosunkowo mało czasu, bo tylko pół dnia do objazdu gospodarstwa: jeden dzień bawiłem w Sárvár, a całe przedpołudnie zeszło mi na oglądaniu koni. Od 6½ do 7½ godz. rano próbowałem młode konie na ujeżdżalni, od 7½ — 8½ przedstawiano mi 2½ i 3½ letnie ogiery, o 8½ pojechaliśmy z majorem Byschlem na folwark Lajos Major o 15 klm. odległy na obszarze Kálel. Na tym folwarku umieszczone były reproduktory, klacze matki i młode klacze.

W jedną stronę jechałem na 6-letniej gniadej klaczy po Buckingham od Gyöngy, do domu na 7-letniej Csermery po Bunckingham — Cserdes. Przejażdżka była przemiła. Po całodniowej słocie wypogodziło się wczesnym rankiem, słońce dopiekało, ale że jechaliśmy ciągle kłusem lub galopem, i to znaczną część drogi przez laski, gorąco nie dawało się zbytnio odczuwać. Teren doskonały. W zagajnikach droga z niegłębokim piaskiem, pozatem świeżo skoszone łąki, poprzecinane rowami, tworzącymi na-

buny i wprowadził drobne udoskonalenia, jak ogłaszanie zwycięzcy, oprowadzanie go przed publicznością i t. p.

Program na rok 1857 opracowany został bardzo starannie. Przedewszystkiem z dobrowolnych składek 20 członków ufundowaną została bardzo znaczna, jak na ówczesne stosunki, nagroda „Union Stakes" uposażona w 3.000 r. sr. dla ogierów pełnej krwi wszystkich krajów, z zastrzeżeniem, że zwycięzca musi pozostać na zawsze w kraju. Nagroda ta była rzeczywiście wysoką, bo przedtem najwyższe sięgały zaledwie 300 r. sr. Celem jej było ściągnięcie do kraju reproduktorów, których brak odczuwał się silnie. Nagroda ufundowaną została na trzy lata 1857 — 8 — 9 i w zupełności spełniła swoje zadanie.

Na skutek jej ogłoszenia sprowadzonych zostało do kraju szereg koni z zagranicy, przedewszystkiem z Anglji, z których wszyscy trzej kolejni zwycięzcy odegrali później w hodowli polskiej widoczną, a nawet i wybitną rolę.

W roku 1857 zdobył Union ogier Flatterer, urodzony w Anglji po Hetman Platoff z klaczy Tomboy Mare, importowany przez Witolda Mniewskiego. Nabył go następnie Ludwik hr. Krasiński do Krasnego, a potem Jan Ursyn Niemcewicz do Skoków.

Następny Union, to jest w roku 1858, wygrał Walmer, urodzony w Anglji po Chatham z klaczy Bride po The Saddler. Importował go Ludwik hr. Krasiński, u którego następnie przez szereg lat dawał wybitne potomstwo. Krew tego ogiera zaznaczyła się później bardzo dodatnio przez syna jego Paddy, który nabyty w Krasnem przez Władysława Wodzyńskiego do Kter, położył w tem stadzie znaczne zasługi, dając szereg doskonałych koni, które biegały na torze, oraz świetną pół krew do biegów myśliwskich.

Trzeci z kolei i ostatni w tym okresie Union, rozegrany w roku 1859, zdobył ogier Apropos, urodzony w Meklemburgji po Blackdrop z klaczy Audrey po Touchstone, importowany przez Ludwika Grabowskiego. Był to pierwszy głośniejszy koń w tej znakomitej później stajni i stadninie. Stanowił w Łęcznej u Ludwika Grabowskiego, a następnie sprzedany został hr. Poletylle. Po Apropos pochodziła znakomita klacz Jurata urodzona u Grabowskiego, z klaczy nabytej na licytacji w Janowie — Lady Moorhen, importowanej swego czasu z Anglji. Juratę sprzedał Grabowski Niemcewiczowi, potem przeszła ona do Antoniego Mokronowskiego, aż wreszcie dostała się do Władysława Mysorowicza, u którego w Łosiu dała szereg znakomitych koni. Grabowski nie mógł sobie nigdy darować, że nie poznał się na tej klaczy i wyzbył jej nieopatrznie. Po wielu latach odkupił ją z powrotem, ale miała wówczas 21 lat, i zaczęła jałowić wreszcie padła w rok, czy dwa po nabyciu.

Prócz Unionu, który przyniósł tak znaczne korzyści wyścigom i hodowli krajowej, wprowadził August hr. Potocki steeple, których przedtem Warszawa nie znała.

(Dok. nast.) *Witold Pruski.*

---

turalne przeszkody. Przed południem byliśmy już zpowrotem. Klacze, na których jechaliśmy, duże, wzwyż 170 cm. miary taśmowej, szły świeżo, mimo, iż jako matki chwilowo nieźrebne, dopiero na ten rok wyjęte ze stada, niemogły być już w wykończonej kondycji. Widocznie to zasługa Buckinghama, gdyż i z tych klaczy, które próbowałem na ujeżdżalni, najsmaczniej chodziły jego córki.

Stado, złożone z 80 klaczy pół krwi angielskiej, dawało rocznie mniej więcej 50 źrebiąt. Klacze były przeważnie grubej kości, głębokie, szlachetniejsze po follblutach, mniej rasowe po pół krwi Nordstarach.

Wogóle doskonały materjał wielkiej wartości, który jednakże potrzebował koniecznie ogiera pełnej krwi i to wysokiej klasy. Stado to bowiem, istniejące od r. 1803, w którem dawniej chowano także pełną krew, miało swego czasu wyborne reproduktory: Remeny ur. 1873 po Buccaneer — Catastrophe, Leder ur. 1883 po Springfield— Marie Galante, Chislechurst ur. 1880 po Beauclerc — Empress, Carmaux ur. 1886 po Farfadet — La Cloche, a ostatnimi czasy Buckingham ur. 1893 po Gunnersbury — Cabale po Ostreger i Orwell po Bend Or od Lizzie Agnes po Macaroni. Pierwszorzędne ogiery, po nich doskonałe potomstwo tak w użytku, jak i co do exterieur'u. Widocznie jednak z przesadnej obawy, by nie stracić kalibru, którego konsumenci — przeważnie niemieccy oficerowie poszukiwali, używano w Sárvár także ogierów pół krwi w pierwszej linji Nordstarów z Mezőhegyes. Gdy wyginęły Orwell i Buckingham, nie było potem reproduktora pełnej krwi, brak takowego odbił się ujemnie na źrebiętach. Młodzież zyskała na masie, lecz straciła typ konia wierzchowego. Ostatnie generacje, to już ciężkie karosjery. Podczas mojej bytności w Sárvár, znajdował się jako reproduktor starszy wiekiem Nordstar i do jego pomocy młody Nonius, który mi się zupełnie nie podobał. Major Byschel zakupił nowego ogiera pełnej krwi Signor'a, zdobywcę Wielkiej Nagrody Berlińskiej 1903, ur. w r. 1900 po Saphir — Nora po Peter. Signor miał nietylko świetną karjerę wyścigową, lecz i dobre potomstwo w niemieckich stadach. Nadszedł do Sárvár w kilka dni po mojem wyjeździe.

Korzystne warunki wychowu, t. j. bujne pastwiska i łagodny klimat, przyczyniały się do szybkiego rozwoju źrebiąt. Ogierki sprzedawano w 3½ latach, jako rozpłodowe. Klacze, nim zostały włączone do stada, przebywały próbę kłusową pod jeźdźcem 4 klm. w 8 — 10 minutach. Major Byschel wierzył słusznie w uznaną dzisiaj powszechnie teorję, że stosowna robota oddziaływa w pożądanym kierunku na organizm, a więc ćwiczenia kłusem na wolności i dobre odstawienie łopatki, a co zatem w parze idzie, dziedziczenie długiej i swobodnej akcji. Aby mieć pewność, że szybkość w galopie będzie wypróbowana, dyrekcja stada dawała klacze do treningu oficerom. Brały one udział w wyścigach i zawodach konnych.

(C. d. n.) *Essor.*

# Listy z Francji.

List niniejszy obejmuje sprawozdanie bardzo ważnego tygodnia w naszem życiu sportowem. Jeszcze trzy tygodnie — i pierwsza połowa roku sportowego będzie (po rozgrywce Grand Prix) zakończona.

31 maja w Longchamp odbyła się jeneralna repetycja przed Derby—bogato uposażony Prix Lupin (z meldunkami wartości wyżej pół miljona franków). Zgodnie z moją przepowiednią, w szczególności wobec nieobecności czołowych crack'ów, łatwe zwycięstwo święcił Tourbillon p. Boussac'a, syn Ksar'a i Durban. Wygrał on pewnie, lecz leniwie, a akcja jego na końcu była dużo mniej imponująca, niż w momencie, gdy podchodził z tyłu do przeciwników. Wygrał na tyle nie efektownie, iż, zachowując mój poprzedni respekt dla spokojnego, nieco tępego, lecz dzielnego ogiera, myślę, iż potrzebną będzie cała energja wielkiego Elliott'a, aby doprowadzić go do celownika w Derby przed takimi konkurentami, jak Parsee p. Macombera, Barneweldt hr. de Rivaud, Deiri i in. Dla Elliott'a zwycięstwo w Prix Lupin było pierwszem ze znakomitego tripletu — Prix Lupin na Tourbillon, Oaks w Anglji na francuskiej Brûlette i Prix de Diane na Pearl Cap! Walka na finishu naszego Derby w dniu 14 czerwca—Tourbillon pod Elliott'em, Barneveldt pod Esling'iem, Parsee pod Childs'em — obiecuje być sensacją!

**Prezez T-wa Z. do H. K. w Polsce Michał hr. Komorowski dekoruje „błękitną wstęgą" derbistę polskiego ESSORA, własność K. hr. Zamoyskiego.**
**(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).**

Prix de Diane, 7 czerwca, została rozegrana między trzema wskazanemi przezemnie klaczami. Wygrała swą klasę faworytka Pearl Cap, należąca do M-lle Esmond, choć jeszcze na ostatnim zakręcie znajdowała się w krytycznej sytuacji, drugą była córka Ksar'a Confidence p. Widener'a, trzecią zaś i czwartą wskazane przezemnie Celerina p. Strassburger'a i Melianthe ks. Faucigny - Lucinge. Wygrać Oaks i Prix de Diane w przeciągu dwóch dni jest to dla jednego trenera (Frank Carter) i żokeja (Elliott) — myślę, rzecz niezwykła, nie powtarzająca się! Lecz co jest bardziej jeszcze interesujące — to mniemanie Elliott'a, iż mógł by on łatwo zrobić wprost przeciwnie — wygrać Oaks ang. na Pearl Cap, zaś Prix de Diane na Brûlette. Ja myślę, iż nie potrzebuje to komentarzy, tak wysoko, jak obecnie francuska hodowla nigdy jeszcze nie stała!

W tym samym dniu stało się coś nieoczekiwanego: debiutująca w roku bieżącym Commanderie, robiąca jakby jeneralną repetycję przed Ascot Cold Cup — kończyła ostatnia! Miejmy nadzieję, iż cała sprawa była rezultatem ciężkiego, można powiedzieć błotnistego, toru...

Aczkolwiek dwulatki występowały już od początku kwietnia, jednak prawdziwe występy, w nagrodach nie sprzedażnych, zaczęły się dopiero w drugim dniu po rozegraniu Prix de Diane. 8-go, 9-go i 10-go czerwca ro-

zegranych zostało 6 nagród, wśród nich jedna sprzedażna. W pięciu (poza sprzedażną) nagrodach dla dwulatków przygniatającą przewagę wykazały konie stada M. bar. Rothschilda, zakupione od niego przez różnych właścicieli, które wygrały cztery z wymienionych gonitw dwuletnich. Prix de Debut w St. Cloud wygrała bardzo łatwo Eadhill, córka Aethelstan'a, należąca do p. Cohn'a. Takąż nagrodę w Maisons Laffitte dla klaczy wygrała należący do tegoż właściciela Ptolomee, syn Niceas'a lub Sardanapale'a, bijąc siwego syna Serment d'Amour'a, Bien Aimé p. Cohn'a.

Coraz to nowe zmiany zachodzą w składzie właścicieli wielkich i bogatych stajen.

Po likwidacji stajni wielkiej miary francuskiego finansisty Octave'a Homberg'a, 23 czerwca następuje wyprzedaż całego stada i stajni Leona Mantaszewa.

**Konstanty hr. Zamoyski oprowadza derbistę ESSORA po torze wśród tłumów.**
*(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).*

pewnie córka Mc. Kinley'a i wnuczka po matce Sardanapale'a — Joconde, należąca do M-me Pollack, bijąc Mammee, córkę Brûleur'a i słynnej Mackviller. Odpowiednią nagrodę dla ogierów wygrał wskutek dziwnego zbiegu okoliczności również syn Mc. Kinley'a po córce Sardanapale'a—Brasero p. Heliopoulos'a, bijąc ogromnego i obiecującego Present'a, syna Galloper Light'a, pana Lazard'a. A wreszcie dzisiaj w Le Tremblay nagrodę dla klaczy wygrała córka Sardanapale'a Odyssée, należąca do właściciela większości paryskich music-hall'ów, pana Pottier'a. Nagrodę dla ogierów wygrał w silnej walce

W tych dniach zmarł w Ameryce Mortimer Schiff, właściciel wielkiej stajni i jeden z główniejszych nabywców lepszego materjału wyścigowego. Równocześnie redukują swe stajnie prawie wszyscy najwięksi sportsmani, tak, iż dla ludzi, mających obecnie choć trochę pieniędzy, przedstawia się wyjątkowo korzystna okazja nabycia pierwszorzędnego materjału wyścigowego prawie za darmo.

*Włodzimierz ks. Wiaziemski.*

Paryż, 10 czerwca 1931 r.

---

# K R O N I K A.

## KRAJOWA.

— **Wykaz ogierów reproduktorów** ukazał się nakładem Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Wykaz zawiera 120 ogierów pełnej krwi, czynnych obecnie w Polsce; poza rodowodem każdego, podane są krótkie wiadomości o karjerze wyścigowej i stadnej danego reproduktora. Brak tego rodzaju wydawnictwa, oddawna dawał się u nas odczuwać, obecnie luka powyższa została wypełniona i każdy hodowca, posiłkując się wyżej wymienionem dziełkiem, ma ułatwione w wysokim stopniu poszukiwania, jaki partner jest najodpowiedniejszym dla jego klaczy. Wydawnictwa tego rodzaju ukazują się perjodycznie w Anglji, Francji, Niemczech i Austrji, mamy nadzieję, iż u nas również po-

żyteczne to poczynanie nie zostanie na przyszłość zaniechane i co kilka lat kolejny wykaz reproduktorów będzie się ukazywał.

Porównując cyfry z VI dodatku P. Ks. St. i Wykazu, widzimy, iż posiadamy w Polsce na 575 klaczy (zameldowanych), pełnej krwi 120 ogierów, czyli na 5 klaczy jednego ogiera; stąd wniosek, iż u nas również, podobnie jak i zagranicą, znajduje się nadmiar ogierów, pełniących funkcje w krwi pełnej i że nieodzowna jest tutaj staranna selekcja. Wykaz nie zawiera kilku ostatnio sprowadzonych lub postawionych ogierów np.: Farn'a, Csardas'a (rodzony brat Danilo II), Patrizier'a, Colonel'a, których rodowody zresztą czytelnicy nasi znajdą w Jeźdźcu i Hodowcy.

Rodowody zestawione są do V-go pokolenia, zawierają również NN-ry rodzin według Bruce Lowe'a, ponadto pewna ilość egzemplarzy wydana jest w ten sposób, iż do rodowodów reproduktorów dopasowane być mogą niewypełnione rodowody, na których można wypisać pochodzenie klaczy danego hodowcy, jest to więc bardzo pożyteczne ułatwienie.

Dziełko powyższe polecamy usilnie naszym hodowcom koni pełnej krwi.

— **Związek Hodowców Konia Szlachetnego pół krwi w Warszawie** urządza w b. m. regjonalną Wystawę Koni we Włocławku, której otwarcie odbędzie się dnia 26 b. m.

— **Stado Siedzów** p. Adama Daszewskiego nabyło klacz „Błyskawicę" ze stada Krasne, ks. Czartoryskich, odchowaną w r. b. z og. Parachute i odchowało z tymże klacze: Burzę II i Baśkę pół krwi angielskiej.

— **Villars** wykazał swoją wysoką wartość, dając w nielicznej stawce kilku koni w Niemczech, 3 l. obecnie Granville'a, który, jako dwulatek wygrał dwa wyścigi, w roku zaś bież. wykazuje doskonałą formę; w Hamburgu pobił on tak dobrego konia, jak Vichy, w Henckel Rennen biegał z honorem, a również w Preis der Dreijährigen.

Obecnie Granville wykazał wielce zaszczytną formę, walcząc w Union Rennen na ostatnich 100 metrach zawzięcie z Agathon'em, któremu uległ o krótki łeb, bijąc najlepszego dotychczas konia w trzyletnim roczniku klacz Sichel oraz innych czołowych współzawodników.

Po wyścigu tym Granville zaawansował na faworyta na niemieckie Derby, rozgrywane w Hamburgu.

Poniżej podajemy rodowód Granville'a, który może zainteresować naszych hodowców, jako wzór udanego połączenia z Villars'em.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| GRANVILLE, og. c.-gn. ur. w 1928 r. w st. A. Teske | Villars 4 | Sunstar 5 | Sundridge 2 | Amphion 12 |
| | | | | Sierra po Springfield 2 |
| | | | Doris | Loved One 1 |
| | | | | Lauretta 5 |
| | | Sospel | Cyllene 9 | Bona Vista 4 |
| | | | | Arcadia po Isonomy 9 |
| | | | Cimiez | St. Simon 11 |
| | | | | Antibes po Isonomy 4 |
| | Graburg | Nuage 5 | Simonian 5 | St. Simon 11 |
| | | | | Garonne 5 |
| | | | Nephté | Flying Fox 7 |
| | | | | Fanny po Isonomy 5 |
| | | Gänseblume | Ard Patrick 5 | St. Florian 20 |
| | | | | Morganette po Springfield 5 |
| | | | Grita | Hannibal 1 |
| | | | | Generalin 10 |

Widzimy więc, iż rodowód powyższy opiera się na nagromadzeniu krwi Galopin — St. Simon'a, Isonomye'go, Springfielda, a również Hermit'a i Buccannera.

Granville wykazał uzdolnienie stayer'a, posiadającego przytem dozę speed'u na ostatni rzut.

— **Program Zawodów Konnych** Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego w Włocławku dnia 28 i 29 czerwca 1931 r.

**Dzień pierwszy, 28 czerwca.**

I. Konkurs Otwarcia dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach wszelkiego pochodzenia, które w latach 1930/31 nie wygrały I lub II nagrody na torach krajowych i zagranicznych. Przeszkód 12 — 14, wysokości około 1.15 mtr., szerokości około 3.50 mtr. Szybkość 370 mtr. na minutę — rozgrywki 400 mtr. na minutę.

Nagroda 300 zł. podzielona na cztery pierwsze konie i 3 żetony oraz wstęgi. Nagroda I — 150 zł.; II — 75 zł., III — 50 zł., IV — 25 zł.

II. Konkurs dla jeźdźców cywilnych na koniach wszelkiego pochodzenia. Dosiadanie koni wojskowych wzbronione. Przeszkód 10 — 12, wysokości około 1.10 mtr., szerokości około 3 mtr. Szybkość 320 mtr. na minutę — rozgrywki 350 mtr. na minutę. Nagrody: 3 żetony, oraz wstęgi dla 2 następnych. Rząd i strój dowolny.

III. Konkurs 10-ciolecia działalności K. S. K. M., dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach udowodnionego pochodzenia krajowego. Wysokość przeszkód do 1.20 mtr., szerokość do 3.50 mtr. Przy pierwszym błędzie eliminacja. Wygrywa koń, który pokonał największą ilość przeszkód bez błędu. Przy równej ilości pokonanych przeszkód, pierwszeństwo daje mniejszy eliminujący błąd. Wyłamanie, zatrzymanie lub zmylenie przebiegu eliminuje bez rozgrywki. Nagrodę złotych 450 podzielona na 5 pierwszych koni i 3 żetony Nagroda I — 200 zł., II — 100 zł., III — 70 zł., IV — 50 zł., V — 30 zł., tempo 350 mtr. na minutę.

**Dzień drugi, 29 czerwca.**

IV. Konkurs Myśliwski im. J. Krzymuskiego dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach wszelkiego pochodzenia. O zwycięstwie decyduje najkrótszy czas wykonania przebiegu. Błędy liczone w sekundach, według Statutu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego. Zwycięża jeździec, posiadający najmniejszą ilość punktów karnych. Przeszkód 14 — 16. Wysokość około 1.20 mtr., szerokość około 4 mtr. Nagroda 500 zł. podzielona na 4 pierwsze konie i 3 żetony oraz wstęgi dla 4 następnych. Nagroda I — 250 zł., II — 150 zł., III — 75 zł., IV — 25 zł.

V. Konkurs im. Młodych Ziemianek (Handicap C) dla jeźdźców cywilnych bez prawa dosiadania koni wojskowych. Handicapowane są konie, które w obecnym meetingu K. S. K. M. wygrały I lub II nagrodę. Przeszkód 10 — 14. Wysokość około 1.10 mtr., szerokość około 3.50 mtr. Szybkość 330 mtr. na minutę, rozgrywki 375 mtr. na minutę. Nagroda 200 zł. podzielona na 4 pierwsze konie i 3 żetony. Nagroda I — 90 zł., II — 60 zł., III — 30 zł., IV — 20 zł. Zdobywca I nagrody otrzymuje ofiarowany przez „Kujawskie Koło Młodych Ziemianek" puhar wędrowny, który przechodzi na własność trzykrotnego jeźdźca zwycięzcy.

I. Konkurs Pocieszenia dla koni wojskowych i cywilnych, które w bieżącym sezonie (1931 r.) K. S. K. M. we Włocławku, udział brały, a nie wygrały I, II lub III nagrody. Przeszkód 10 — 12. Wysokość około 1.15 mtr., szerokość około 3,50 mtr. Szybkość 375 mtr. na minutę, rozgrywki 400 mtr. na minutę. Nagroda 300 zł. podzielona na 4 pierwsze konie i 3 żetony oraz tyleż wstęg. Nagroda I — 150 zł., II — 75 zł., III — 50 zł., IV — 25 zł.

**Uwagi ogólne:** 1) Wpisowe od konkursu i konia 5 zł. Członkowie K. S. K. M. 2.50 zł. 2) Zapisy zamykają się dnia 22.VI. 31 r. o godzinie 12 w sekretarjacie K. S. M. K., hotel „Viktorja" Włocławek, oraz w przeddzień konkursu za podwójną opłatą. 3) W zapisie winno być podane: 1) nazwa konia, 2) płeć, maść i wiek, 3) nazwisko właściciela, 4) nazwisko hodowcy, 5) nazwisko jeźdźca, 6) pełne wpisowe. 4) Zarząd K. S. K. M. zastrzega sobie prawo zmiany ogłoszonych propozycji.

— **Zawody Konne w Grudziądzu.** Tegoroczny sezon zawodów konnych w Grudziądzu rozpoczął się jak zwykle w dniu 10-go maja i obejmując 5 dni sportowych, zakończony został tradycyjnym konkursem o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 17-go maja.

Frekwencja zawodników, w stosunku do lat ostatnich, zwiększona. Zgłoszono udział 72 koni, co stanowi liczbę dość pokaźną, biorąc pod uwagę, że konie grupy reprezentacyjnej, które uczestniczyły w zawodach w Nicei — nie startowały w Grudziądzu. Stwierdza to, że zainteresowanie sportem konkursowym nie zmniejsza się bynajmniej, przeciwnie nawet, jeźdźcy nasi pracują z zapałem i pomimo coraz trudniejszych warunków, poziom ogólny, sądząc przynajmniej z tego co widzieliśmy w Grudziądzu, poprawia się i w żadnych wypadku nie daje powodów do pesymizmu, co do tej gałęzi sportu konnego. Trudne warunki w pracy wynikają przedewszystkiem z niedostatecznej ilości meetingów konkursowych krajowych, gdzie mogliby odbywać praktykę młodzi jeźdźcy i gdzieby można próbować młode konie. Doświadczenie i rutynę mogą zdobyć tak jeźdźcy, jak i konie, tylko przez próby racjonalnie i licznie zorganizowane. Żaden sport, oparty na jednostkach, nie utrzyma się długo na wysokim poziomie. Gwarancją rozwoju mogą być w tym posłuszeństwa, jak również i punktacja. Jest bowiem sprawiedliwe aby koń, na którym po ostrym zakręcie zrobiono woltę dla wzięcia dobrego kierunku (3 p.), był lepiej klasyfikowany od konia, który „wmeldował się w przeszkodę, znosząc ją „do spodu" (4 p.). Jako inowację do programu wprowadzono konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych. Niestety startowały tylko panie. Pod względem udziału w zawodach jeźdźców cywilnych, bardzo daleko jesteśmy w tyle w stosunku do zachodu Europy. A pamiętajmy, że znaczna część asów końskich drużyn reprezentacyjnych Francji, Włoch, Niemiec i Szwajcarji rozpoczynała karjerę na metrowych konkursach dla jeźdźców cywilnych. Od kilku lat około dwustu podchorążych rezerwy kawalerji kończy co roku szkołę kawalerji — biorąc na zakończenie kursu udział w zawodach i niejednokrotnie z bardzo dobrym wynikiem. Gdzie oni są, dlaczego nie uprawiają sportu konnego? Napewno przynajmniej 5 procent jest takich, których stać na własnego konia. Pozatem, bardzo dobrze wypadł konkurs przy-

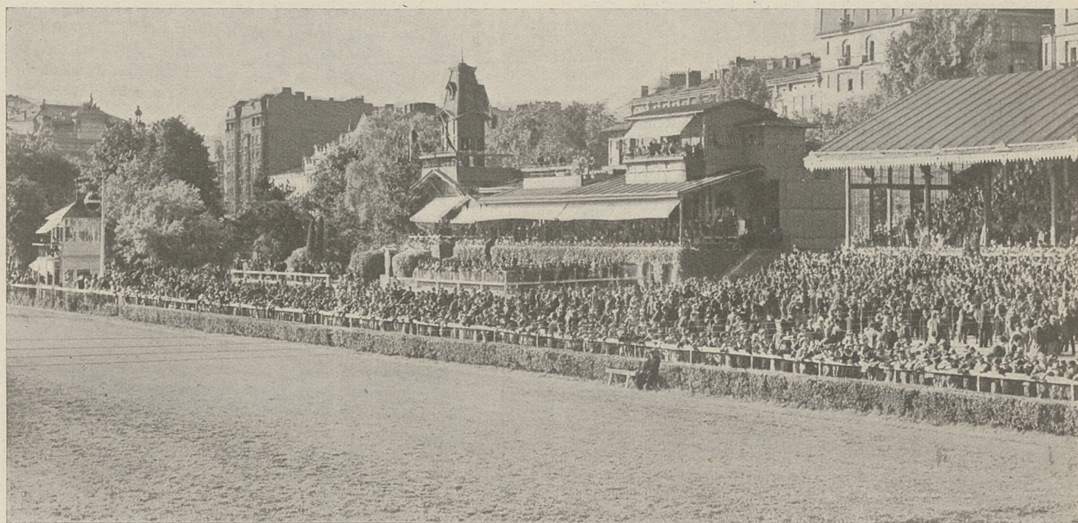

**Olbrzymie tłumy sportowej publiczności Warszawy w dniu Derby na torze mokotowskim.**
*(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).*

wypadku tylko potężne rezerwy, skąd możnaby czerpać materjał wyróżniający się i stale zasilać elitę danej gałęzi sportu. Im więcej prób i liczniejsze kadry zawodników — tem trwalsze podstawy i pewniejszy postęp. W tym kierunku dużo jest jeszcze w sporcie konnym do zrobienia. Stan jednak nie jest beznadziejny i sądzimy, że nigdy do tego nie dojdzie. Chyba, że wszyscy wezmą się do łatwej krytyki, co jest może i wygodniejsze od trudnej, mozolnej i często niewdzięcznej pracy. Niech jednak amatorzy krytyki pamiętają, że w końcu może zabraknąć przedmiotu do krytykowania — i wtedy już będzie naprawdę źle.

Zawody odbywały się według nowych prawideł wprowadzonych przez Polski Związek Jeździecki, a uzgodnionych przez Związek Międzynarodowy. Po jednym sezonie byłoby może przedwcześnie wydawać sąd kategoryczny o racjonalności tych prawideł, niemniej jednak należy pilnie notować spostrzeżenia i uwagi, gdyż tylko ta teorja, jest słuszną, którą potwierdzi zastosowanie w praktyce. Co do jednakowej oceny błędów przodu i zadu—to w omawianym meetingu nie wpłynęła ona na wyniki, gdyż pierwsze miejsca zdobyli jeźdźcy kończący przebieg bez błędu. Decydujący wpływ czasu, przy równej ilości błędów, nie spotkał się z życzliwem przyjęciem przez zawodników. Kilkudniowa praktyka potwierdziła, że system ten nie jest zupełnie sprawiedliwy, gdyż jeźdźcy pierwszej połowy programu jadą w innych warunkach, aniżeli jeźdźcy końcowi. W praktyce we wszystkich konkursach pierwsze miejsce zajmowali jeźdźcy jadący w końcu konkursu. Słusznem wydaje się karanie niesposobienia wojskowego. Młodzież przedpoborowa wykazała zupełnie dobre postępy w jeździe, co nawet z punktu widzenia wojskowego, nie jest bez znaczenia. Jest to dział, o którym przy organizowaniu zawodów na prowincji musimy pamiętać, gdyż w ten sposób bodaj najlepiej popularyzujemy sport konny. Tak zrobili Niemcy i osiągnęli wyniki nadzwyczajne. O równym i dobrym przygotowaniu do konkursów tak zawodników, jak i koni świadczyć mogą wyniki Konkursu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej. Na 32 konie startujące — wszyscy ukończyli przebieg w dobrym stylu. Kto raz brał udział w konkursie im. Prezydenta w Grudziądzu, ten wie, że jest co skakać, 16 przeszkód, których nie powstydziłby się żaden poważny konkurs międzynarodowy. Każda z przeszkód odgrywała rolę w konkursie — nie było takiej, na którejby ktoś nie zrobił błędu. Czysty przebieg miało 4 konie: Pociecha, por. Nieszkowskiego, Madzia mjr. Trenkwalda, Alli rtm. Szoslanda i Pikuś rtm. Starnawskiego. Konkurs wygrał por. 16 pułku ułanów Nieszkowski na znanej klaczy Pociecha — mając najlepszy czas.

Szczegółowe rezultaty zawodów przedstawiają się następująco:

### KONKURS OTWARCIA

im. Prezesa Towarzystwa Handicap.

14 przeszkód — 1 mtr. 20 cm. — 3 mtr. Zawodników 41.

I i II Alli — rtm. Szosland i Matador — por. Łuszczewski po 275 zł.; III Madzia — mjr. Trenkwald 150 zł.; IV Olaf — por. Ka-

wecki 100 zł.; V Gołąb — por. Karwacki — 100 zł.; VI Nestor — kpt. Zdrojewski — 75 zł.; VII Skok o Krok — por. Czerniawski — 75 zł.; VIII Ostry — por. Korytkowski — 50 zł.; IX Roksana — por. Ruciński — 50 zł.; X Orlica — por. Łuszczewski — 50 zł. Wstążki: Jowisz — rtm. Sroczyński, Olkusz — por. Kulesza, Nines — por. Strzałkowski.

KONKURS UJEŻDŻANIA.

I. Serja. I Pociecha — por. Nieszkowski — 300 zł.; II Moja Miła — por. Łukaszewicz — 100 zł.; III Niedźwiedzica — por Piniński — wstążka.

II. Serja. I Styr — rtm. dypl. Grabowski — 250 zł.; II Nines — por. Strzałkowski — 150 zł.; III Guślarz — mjr. Trenkwald — 100 zł.; IV Skok o Krok — por. Czerniawski — 50 zł.; V. Irys — rtm. Szosland — 50 zł.

Najlepszy wynik w I-ej próbie ujeżdżania osiągnął rtm. dypl. Grabowski na Styrze 32/3 p. karnych.

Najlepsze wyniki w II-iej próbie na przeszkodach: Pociecha — por. Nieszkowski i Niedźwiedzica — por. Piniński — bez błędu. Udział brało 17 koni.

KONKURS LEKKI.

12 przeszkód 1 mtr. 10 cm. — 3 mtr. — 46 koni.

I Partyzant — por. Kawecki — 200 zł.; II Renia — por. Anton — 150 zł.; III Nestor — kpt. Zdrojewski — 100 zł.; IV Sterling — por. Łukaszewicz — 75 zł.; V Gołąb — por. Karwacki — 75 zł.; VI Baśka — rtm. Sroczyński — 50 zł.; VII Niedźwiedzica — por. Piniński — 50 zł. Wstążki: Pawian — rtm. Rogawski, Jowisz— rtm. Sroczyński, Olimpja — rtm. Metzger. Wszyscy ukończyli przebieg bez punktów karnych.

KONKURS IM. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

16 przeszkód 1 mtr. 30 cm. — 4 mtr. 32 konie.

I Pociecha — por. Nieszkowski — 500 zł.; II i III Madzia— mjr. Trenkwald i Alli — rtm. Szosland po 250 zł.; IV Pikuś — rtm. Starnawski — 125 zł.; V Orlica — por. Łuszczewski — 100 zł.; VI Roksana — por. Ruciński — 100 zł.; VII Ostry — por. Korytkowski — 75 zł. Wstążkę: Matador — por. Łuszczewski.

POMORSKI KONKURS PAŃ.

10 przeszkód 1 m. — 2 mtr. Nagrody honorowe.

I Łamikost — pani Platonoff, — II Dunaj — pani Trenkwaldowa, — III Boy — panna Ładosiówna.

KONKURS POCIESZENIA.

12 przeszkód 1 mtr. 20 cm. — 3 mtr. Zapisanych 70 koni.

I Skok o Krok — por. Czerniawski — 200 zł.; II Faworytka— por. Biliński — 150 zł.; III Łuszer — płk. dypl. Pragłowski—100 zł.; IV Carmen — por. Piniński — 75 zł.; V Olimpja — por. Szeloch — 75 zł.; VI Lord — por. Biliński — 50 zł.; VII Olkusz — por. Kulesza — 50 zł. Wstążki: Renia — por. Anton, Hydra — por. Kulesza, Nines — por. Strzałkowski, Ojciec — por. Radziukinas, Jacek — rtm. Szosland.

KONKURS PODCHORĄŻYCH.

I Okoń — pchor. Zamorski, II Łotr — pchor. Bilwin, III Student — pchor. Czerniewski, IV Odra pchor Gołoński. Wstążki: Paliwoda — pchor Witkowski, Olej — pchor Cholewiński, Objaw — pchor. Gierasiński, Paul — pchor. Zbroski.

KONKURS PODOFICERÓW.

I Temida — kapr. Kunz C. W. K., II Ryś — wachm. Włodarczyk C. W. K, III Kusiciel — wachm. Janiszewski C. W. K., IV Sura — kapr. Pietkowski C. W. K., V Piorun — st. ogn. Jerka 16 p. a. p., VI Maurycy — st. wach. Gora C. W. K., VII Paw — kapr. Błaszkowski 18 p. uł.

KONKURS PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

I Najemnik — jeździec Raszkowski, II Kaczka — j. Walski, III Inspektor — j. Nieman, IV Nestor j. Gackowski L., V Turan — j. Drentowicz, VI Łowiec — Gackowski P., VII Hiob — j. Skowroński.

— **Ze Szkoły Podchorążych Artylerji.** Dnia 24 maja br. odbyły się w Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu *„Doroczne Zawody Konne"* wychowanków szkoły.

Zawody odbyły się przy cudownej pogodzie, na pięknie udekorowanej otwartej ujeżdżalni.

Zebrana licznie publiczność oklaskiwała z radością pełne brawury popisy konne wychowanków szkoły.

Wyniki zawodów były następujące:

1. *Konkurs hippiczny:*

I miejsce — podchor. Pierzchałka Stanisław na koniu Ryś; II — podchor. Kurowski Witosław na koniu Łobuz; III — podchor. Sokołowski Mieczysław na koniu Topola; IV i V — podchor. Wojtusiak Juljan na koniu Sabina i podchor. Kawnetys Jan na koniu Sahara; VI i VII — podchor. Butkiewicz Aleksander na koniu Senator i podchor. Kużas Wacław na koniu Dolar; VIII — podchor. Pawełek Michał na koniu Sybilla; IX miejsce — podchor. Sroczyński Kazimierz na koniu Księżna; X — podchor. Sowiński Stanisław na koniu Jowisz.

2. *Konkurs hippiczny zespołów:* o nagrodę przechodnią Kmdta CWArt. JWPana Gen. Dyw. Pricha Rudolfa.

Zwyciężył zespół klasy II B. w składzie: podchor. Kurowski Witosław na koniu Sułtan; podchor. Kubin Stanisław na koniu Figaro; podchor. Pabich Jan na koniu Sybilla; podchor. Taczanowski Stanisław na koniu Ryś.

3. *Konkurs parami:*

I miejsce — para: podchor. Metz Kazimierz na koniu Sława i podchor. Świstelnicki Leon na koniu Sabina; II miejsce — para: podchor. Radwański Kazimierz na koniu Nina i podchor. Wójtowicz Władysław na koniu Marengo.

Woltyżerka podchorążych młodszego rocznika wzbudziła specjalny zachwyt publiczności, która młodych adeptów sztuki wojskowej darzyła gorącemi oklaskami.

Nagrody wręczała Pani Pułkownikowa Landauowa wraz z Komendantem Szkoły Podchor. Artylerji Panem Pułkownikiem Gnoińskim.

— **Raid konny.** W drugiej połowie czerwca b. r. wyrusza konno szlakiem wyprawy Wołyńskiej Dwernickiego w 1831 r., rtm. 2-go pułku Ułanów Grochowskich, im. gen. Dwernickiego — Jankowki Roman.

Trasa wynosi 1800 klm. i przechodzi z Suwałk przez Stoczek, Nową Wieś, Kurów, Lublin, Zamość, Boremel, Klebanówkę, (miejsce założenia broni), Łopatyn (gdzie pochowany gen. Dwernicki), Zawale (nad Zbruczem, majątek gen. Dwernickiego koło Okopów Świętej Trójcy) i z powrotem do Suwałk.

Celem wyprawy jest zwiedzenie terenu działań wojennych bohatera z pod Stoczka, jak również odwiedzenie jego grobu i stron rodzinnych.

Rtm. Jankowski jedzie jedynie w towarzystwie luzaka i przebędzie w podróży około 6 tygodni.

— **Wyszła z druku interesująca broszura p. Antoniego Sitkowskiego,** podinspektora Policji Państwowej, Naczelnika Urzędu Śledczego m. st. Warszawy, p. t. „Jak walczyć z koniokradztwem w Polsce?" (nakład własny Autora, Warszawa, ul. Ciepła 13).

Broszura ta zawiera szereg ciekawych statystycznych, podaje wyczerpująco sposoby walki z koniokradztwem i zwraca uwagę na znaczenie dowodów tożsamości konia.

Zasługuje również na pochwałę wyrazisty i duży druk. Dziełko to można polecić jaknajszerszym warstwom ludności rolniczej, tembardziej, że cena jest niezwykle przystępna i wynosi tylko 95 gr.

Zamówienia kierować należy wprost do Autora.

— **Doroczna wystawa Koni w Lublinie.** Okręgowa Wystawa koni pół krwi, urządzana w Lublinie przez Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 czerwca r. b. Wystawa ma charakter lokalny. Wystawcami są przeważnie członkowie wspomnianego Związku hodowców, reprezentujący stadniny większej własności. W r. b. prócz tego wezmą udział także hodowcy włościanie, zorganizowani w powiatowych związkach hodowców koni województwa lubelskiego. Przyjmowanie koni odbędzie się tylko w dniach 17 i 18 czerwca. Dzień 19-y przeznaczony jest na wypoczynek dla koni i na ostateczne przygotowanie do Wystawy. W dniu 20-ym czerwca rozpocznie swe czynności komisja sę-

dziów w dziale hodowlanym (ogiery i klacze od 3 lat, matki ze źrebiętami oraz ogierki i klaczki roczne), w składzie PP.: Stanisław Kierznowski, Aleksander hr. Ledóchowski, Zdzisław Poklewski-Koziełł, Bolesław Płoski, Ryszard Zoppi i Witold Pruski.

Następnego dnia, 21 czerwca nastąpi od wczesnego rana sędziowanie koni remontowych przez komisję w składzie pp.. hr. Czapski-Hutten Józef, płk. F. Rozwadowski, ppłk. Rabiński, Witold Pruski, Bolesław Płoski i jednocześnie zakup tych koni przez Komisję Remontową Nr. 1. Tegoż dnia o godzinie 11-ej rano nastąpi uroczyste otwarcie wystawy przy udziale Komitetu Wystawy i zaproszonych gości.

Wystawa wyposażona jest w nagrody pieniężne: w dziale hodowlanym od Ministerstwa Rolnictwa sumą zł. 12.000 i w dziale remontowym od Ministerstwa Spraw Wojskowych sumą zł. 12.000, oraz nagrody honorowe.

Pomimo katastrofalnego pogorszenia konjunktury, hodowla koni przynajmniej dotychczas, broni się od upadku, czego dowodem są liczne zgłoszenia koni na lubelską miejscową wystawę, a mianowicie: do działu hodowlanego zapisano: ogierów 3-letnich 10, klaczy 3-letnich 30, matek starszych, przeważnie ze źrebiętami 14, ogierków i klaczek rocznych 20. Do działu remontowego (wierzchowe lekkie i cięższe) zgłoszono 255 koni 3-letnich i starszych. Prócz tego drobna własność zgłosiła 20 koni. Razem więc w wystawie uczestniczyć będzie: 94 koni hodowlanych i 255 koni remontowych, ogółem 349 sztuk, czyli o 35 więcej niż na takiejże wystawie w roku 1930.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 13 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

## ZAGRANICZNA.

### ANGLJA.

— **W Derby w Epsom** wynosił obrót totalizatora 124.076 Ł (ok. 5,336.000 złotych), przyczem u bookmacherów suma ta była przeszło cztery razy większa.

— **Ostatnie notowania londyńskie:**

**Gold Cup**, Ascot, 18 czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4:1 | Commanderie | 16:1 | Rock Star |
| 5:1 | Trimdon | 16:1 | The Bastard |
| 6:1 | Brumeux | 20:1 | Pomme d'Api |
| 6:1 | Ut Majeur | 25:1 | Friendship |
| 8:1 | Singapore | 25:1 | Strephon |
| 10:1 | Parenthesis | 33:1 | i więcej inne konie. |
| 12:1 | Rustom Pasha | | |

**St. Leger**, Doncaster 9 września.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4:1 | Cameronian | 8:1 | Jacopo |
| 4:1 | Sandwich | 10:1 | i więcej inne konie. |
| 6:1 | Orpen | | |

— **Newbury**, 11 czerwca.

Newbury Summer Cup, — 1.250 Ł — 2400 mtr.

1. Salmon Leap, 4 l. og. gn. (Salmon Trout — Stony Ford po Swynford) Mrs. A. James, 47¼ kg., ż. T. Weston.

2. Truncheon, 4 l. wn. (po Werwolf) Mr. F. W. Horlock, 47¼ kg., ż. J. Sirett.

3. Prince Paradise, 4 l. og. (po Rose Prince) Mr. J. A. de Rothschild, 48½ kg., ż. Gordon Richards;

bez miejsca: Ut Majeur, Good Fish, Coster Boy, Advancer, Pommame, Sir Joshua, Gigolo.

Wygrane o 2 dł. — łeb. Czas: 2:33$^2/_5$. Zakłady: 3:1, 7:2, 3:1.

— **II dodatek do tomu XXVI Gen. Stud Book'u** w dwóch częściach nadesłano do nas; w pierwszej części, jak zwykle umieszczony jest spis przychówku (1930 roku), zgrupowany według ojców; widzimy z niego, iż najwięcej przychówku w wymienionym roku urodziło się po ogierach: Abbot's Trace, Achtoi, Beresford, Black Gauntlet, Buen Ojo (imp. z Argentyny), Colorado, Coronach, Craig an Eran, Diomedes, Ellangowan, Foxlaw, Gainsborough, Hurry On, Phalaris, Salmon Trout, Son in Law, Stratford, Tremola — te zatem ogiery cieszyły się największem wzięciem u hodowców dwa lata temu.

Interesujący nas Torelore figuruje w spisie tym, jako ojciec dziesięciu źrebiąt, urodzonych w Anglji, wszystkie są maści gniadej lub ciemno gniadej.

Po włoskim Apelle synu Sardanapale'a figuruje 17 źrebiąt, po Call Boy'u, niestety, prawie wszystkie klacze pozostały jałowe, po Coronach'u jest 22 źrebiąt, po Franklinie, ojcu Ercole'a — osiem, po Tetratemie dziewiętnaście, po niemieckim Weissdornie, niestety niezbyt płodnym, pięć.

Pierwszą część zamyka wykaz stanówek ogierów na sezon 1931 roku, z którego widzimy, iż najwyższe stawki żądane są za odchowanie następującymi ogierami: Buchan (400 Gwineji), tyleż Blandford, Blenheim, Call Boy; Diomedes (300 Gw.), tyleż Diophon, Felstead; Gainsborough umieszczony jest bez podania ceny, lista klaczy doń kompletna do roku 1932 włącznie, usługi Gay Crusadera kosztują 400 Ł, tyleż Grand Parade'a i Hurry On'a; Coronach pokrywa za opłatą 300 Gw., Pommern — 400 Gw., Polyphontes — 300, tyleż Salmon Trout, Son in Law i Stratford.

Tetratema ogłoszony jest bez podania ceny, Solario kosztuje aż 500 Gw., a więc najwyższą sumę , Trigo 400 ,Warden of the Marches 300.

Dział drugi zawiera matki zwycięzców, ułożone według ojców; najbardziej odznaczyły się, jako ojcowie matek (idąc w kolejności kalendarza): Alcantara II (Francja), ojciec matki Brumeux, Amadis, ojciec matki Mountain Lad, Bachelor's Double (Alcester, The Leopard), Black Jester (Paradine), Buchan (Gentlemen's Relish), Cantilever (Parenthesis), Chaucer (Fair Isle), Desmond (Grease Paint), Dinneford (Four Course), Fariman (Nestoi), Flying Orb (Rustom Pasha), Grand d'Espagne II (Francja) (Sangre), Irishman (Ecilath), Lemberg (Lemnos), Littleton (Pommone), Lomond (Atbara), Louvois (Quarrat al Ain), Marcovil (Pinxit), Minoru (Bosworth), Mushroom (Rock Star), Orby (Stingo), Polymelus (Press Gang), St. Amant (Devoni), Sky Rocket (Glorious Devon), Sundridge (Doctor Dolittle), Sunstar (The Mac Nab), Swynford (Pyramid), The Tetrarch (Lindos Ojos), Torloisk (Lucky Tor), William the Third (Christopher Robin).

Córki zatem tych właśnie ogierów dały największych zwycięzców w r. 1930 w Anglji.

### FRANCJA.

— **30 specjalnych pociągów** przewiozło w niedzielę 7 b. m. w dniu Oaksu 18.412 osób z Paryża na tor wyścigowy do Chantilly, pomimo deszczu.

— **Obrót totalizatora** wynosił w Chantilly w dniu Oaksu 7,792.085 franków (w roku ub. 10,498.935 fr.). Biura miejskie totalizatora przyjęły tego dnia zakłady na łączną sumę 1,742.700 franków.

— **Teddy** (Ajax — Rondeau po Bay Ronald), znany francuski reproduktor, został przez swego właściciela p. J. D. Cohn, sprzedany do Ameryki. Teddy, najżywotniejszy z żyjących przedstawicieli linji Flying Fox'a, należy do najsłynniejszych reproduktorów Europy. Z potomstwa jego zasłynęły przedewszystkiem: Ortello, Checkmate, Asterus, Ptolemy, Aethelstan, Sir Gallahad, Potiphar, Leonidas, Salpiglossis, Brumeux, Saint Corentin, Queen Iseult, Bull Dog, Truculent i t. d.

Nabywcami Teddy'ego są pp.: Kenneth Gilipin i Wallis Armstrong, którzy za 18-to letniego już syna Ajaxa zapłacili 12.000 Ł (około 516.000 zł.).

— **Auteuil**, 13 czerwca.

Prix Wild Monarch, 100.000 fr. — 2700 mtr. płoty dla trzylatków debiutujących.

1. Nopal II, 3 l. og. kaszt. (Nouvel An — Compassion) W. Littauer, 63 kg., ż. J. Bedeloup.

2. Paimpol, 3 l. og. (po Harpocrate) Vte M. de Rivaud, 63 kg., ż. M. Thery.

3. Nattier, 3 l. og. (po Nouvel An), G. Beauvois, 63 kg., ż. G. Cervo.

bez miejsca: Hublot, Light Brigade, Neuville, Titania, Kami, Gamin, Le Titien II, Sanscrit, Dorny, Briquebec, Chalnes, Cotillon III, Strident, Light Foe, Basilka, Duc d'Anjou.

Wygrane o 2½ — 4 — ¾ dł. Czas: 3:08.

Tot. 60, 22, 27, 67:10.

### NIEMCY.

— **Dalsze obniżenie nagród** zarządził berliński Union Klub; szczególnie dotyczy to St. Leger, którego nagroda pieniężna wynosić będzie w tym roku 21.500 RM (w roku ub. 34.000 RM), czyli o 12.500 RM mniej.

— **Ostatnie notowania niemieckie:**

**DERBY NIEMIECKIE**, Hamburg-Horn, 28 czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4:1 | Granville | 16:1 | Dionys |
| 5:1 | Missouri | 16:1 | Gafron |
| 5:1 | Marengo | 16:1 | Genio |
| 7:1 | Fathia | 16:1 | Osterfreude |
| 7:1 | Priester | 24:1 | Filmenau |
| 7:1 | Reichswehr | 24:1 | Germanicus |
| 10:1 | Kavallerist | 24:1 | Sonnenglaube |
| 12:1 | Groll | 24:1 | Viaduct |
| 14:1 | Masaniello | 33:1 | i więcej inne konie. |
| 16:1 | Adrienne | | |

Faworytem na Derby niemieckie jest zatem syn **naszego Villars'a** — c. gn. og. Granville hr. Vossa'.

### TELEGRAMY WŁASNE.

— **Berlin-Grunewald**, 14 czerwca.

Podbielski Rennen, 10.800 RM. — 1800 mtr.

1. Erika, 4 l. kl. kaszt. (Scarsellino—Else II), H. v. Oertzen, 57 kg., ż. H. Kreuz.

2. Kavallerist, 3 l. og. (po Laland) rodz. Korn, 51 kg., ż. E. Böhlke.

3. Markgraf, 5 l. og. (po Wallenstein), bar. S. A. von Oppenheim, 65½ kg., ż. E. Grabsch.

Bez miejsca: Ladro, Tantris, Geranium, Fathia, Hegemeister.

Wygrane o 2½ — 3 — 1 dł. Czas. 1:57,1. Tot.: 41, 17, 20, 29:10.

— **Budapeszt**, 14 czerwca.

**Oaks węgierski** 49.000 pengö — 2400 mtr., dla 3 l. klaczy.

1. Starlight, 3 l. kl. sk. gn. (Grand Parade — Star Bird), Mr. C. Wood, 56 kg., ż. Schejbal.

2. Rapallo, 3 l. kl. (Pázmán—Raba), E. Dreher, 56 kg., ż. Gutai

3. Danseuse, 3 l. kl. (Sanskrit — Dauphine), stajni Lesvar, 56 kg., ż Balog;

bez miejsca: Barmikor, Georgette, Siker, Neni.

Wygrane o 4—5 dł. Czas: 2:34,4.

Tot. 15, 12, 13, 16:10

— **Wiedeń**, 14 czerwca.

**Preis der Fremdenverkehrskommision der Bundesländer Wien und Niederösterreich**, 40.000 szyl. — 1600 mtr., Handicap.

1. First Start, 3 l. og. kaszt. (Ossian [po Fels] — Anna Sacher), ks. Fürstenberg, 44 kg., ż. Weckermann.

2. Ralo, 6 l. og. (Balbinus — Rutilia), N. Spitzhofer, 58 kg., ż. G. Nagy.

3. Labancz, 3 l. og. (Lavendel II — Kudarc), Geza Reismann, 58 kg., ż. Tuss;

bez miejsca: Balboa, Volat, Wahrhaft, Liebling, Szigetvar, Marschall, Tourtereau, Diavolezza.

Wygrane o 1¼ — ¾ — ½ dł. Czas. 1:42,6.

Tot. 47, 27, 28, 47:10.

— **Chantilly**, 14 czerwca.

**PRIX DU JOCKEY-CLUB (DERBY FRANCUSKIE)**, 300.000 fr.— 2400 mtr.

1. Tourbillon, 3 l. og. gn. (Ksar — Durban po Durbar), M. Marcel Boussac, 58 kg., ż. C. Elliott.

2. Bruledur, 3 l. og. gn. (Bruleur — Durcourt), James Schwob, 58 kg., ż. F. Herve.

3. Barneveldt, 3 l. og. sk. gn. (The Winter King-Black Domino), Cte O. de Rivaud, 58 kg., ż. A. Esling.

Bez miejsca: 4. Ivan le Terrible, 5. Allamanda, 6. Folio, dalej: Trebor, Indus, Pulcherrimus, Take my Word, Parseé, Raeburn, Deiri, Cake Walk, Jus de Raisin, Ski.

Wygrane o 2 dł. — szyja — ½ dł. Czas: 2:33. Tot. 31,13, 29, 17:10.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| TOURBILLON, og. gn. ur. w 1928 r. w stadzie p. M. Boussac'a. | Ksar 3 | Brûleur 4 | Chouberski 28 | Gardefeu 6 | Cambyse | 2 |
| | | | | | Bougie | 6 |
| | | | | Campanule | The Bard | 1 |
| | | | | | Saint Lucia | 28 |
| | | | Basse Terre | **Omnium II 22** | Upas | 19 |
| | | | | | Bluette | 22 |
| | | | | Bijou | **Saint Gatien** | **16** |
| | | | | | Thora | 4 |
| | | Kizil Kourgan | **Omnium II 22** | Upas 19 | **Dollar** | **1** |
| | | | | | Rosemary | 19 |
| | | | | Bluette | Wellingtonia | 3 |
| | | | | | Blue Serge | 22 |
| | | | Kasbah | Vigilant 11 | Vermout | 3 |
| | | | | | Virgule | 11 |
| | | | | Katia | Guy Dayrell | 1 |
| | | | | | Keepsake | 3 |
| | Durban | Durbar | Rabelais 14 | **Saint Simon 11** | Galopin | 3 |
| | | | | | Saint Angela | 11 |
| | | | | Satirical | Satiety | 2 |
| | | | | | Chaff | 14 |
| | | | Armenia | Meddler 1 | **Saint Gatien** | **16** |
| | | | | | Busybody | 1 |
| | | | | Urania | **Hanover** | **15** |
| | | | | | Wanda | |
| | | Banshee | Irish Lad | Candlemas 22 | Hermit | 5 |
| | | | | | Fusée | 22 |
| | | | | Arrowgrass | **Bramble** | **9** |
| | | | | | Sparrowgrass | |
| | | | Frizette | Hamburg 23 | **Hanover** | **15** |
| | | | | | Lady Reel | 23 |
| | | | | Ondulée | **Saint Simon** | **11** |
| | | | | | Ornis | 13 |

— **Obrót totalizatora** w dniu Derby w Chantilly wynosił 11.242.680 franków, do których doliczyć należy jeszcze 1.741.520 franków, które przyjęły biura miejskie totalizatora. W roku zeszłym obrót tego samego dnia był mniejszy, bo wynosił 7.845.990 franków. Zarząd kolei uruchomił 35 specjalnych pociągów, które przewiozły z Paryża do Chantilly 21.610 gości (w roku ub. 23 pociągi — 13.350 widzów). 3.000 automobilów kursowało pomiędzy Paryżem a Chantilly, z liczby tej 2.200 aut parkowało przed torem wyścigowym.

Prix La Rochette, 75.000 fr. — 4400 mtr.

1. Godiche, 4 l. og. gn. (La Farina — Blushing), bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.

2. La Kota, 4 l. kl. (po Bibre), A. Hoffmann, 56 kg., ż. R. Tondu.

3. Isola Madre, 4 l. kl. (po Pilliwinkie), A. Aumont, 56 kg., ż. C. Elliott.

Wygrane o 5 — 6 dł. Czas: 4:53. Tot. 15:10.



Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.